

Rozmowa z Agnieszką Owczarczak, radną Rady Miasta Gdańska z Klubu PO, wiceprzewodniczącą Komisji Rozwoju Przestrzennego

- W Gdańsku przeżywamy wielki inwestycyjny boom. Czy wszystko – według pani w architekturze rozwija się prawidłowo?

Agnieszka Owczarczak: Faktem jest, że jeszcze nigdy w Gdańsku tyle inwestycji na raz nie realizowano, ani tyle nie było w przygotowaniu, jak w chwili obecnej. To zasługa – między innymi – funduszy europejskich, których bardzo wiele pozyskujemy. Jesteśmy na pierwszym miejscu w Polsce na tle wszystkich miast pod względem liczby uchwalonych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, co oznacza, że ład przestrzenny miasto próbuje ustalać. Jest to dość trudny temat, rodzi bardzo dużo opinii dotyczących przyszłości miasta. Każdy ma swoje odczucia, sygnalizuje, jak powinno to wyglądać. Jedni uważają, że należy budować jak najwięcej wieżowców, bo to stanowi o prestiżu miasta. Są tacy, którzy wychodzą z założenia, że trzeba z wieżowcami uważać, bo to chwilowa moda, a potem będą z tego same problemy.

- Konflikt wokół Quattro Towers we Wrzeszczu potraktować można jako poligon doświadczalny, pewnie za chwilę już tak kardynalnych błędów miasto popełnić się nie odważy.

Agnieszka Owczarczak: Niestety jest to temat zamknięty, już nic nie da się zrobić, inwestycja się rozpoczęła. Na tym przykładzie widać, że trzeba wcześniej mieszkańców angażować w rozmowę. We Wrzeszczu działa kilka organizacji pozarządowych, które zaangażowały się przy Quattro Towers, ale, niestety, nic nie dało się zrobić, zapadła decyzja administracyjna. Gdyby na ten obszar był opracowany miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego byłaby możliwość konsultacji z mieszkańcami. I może na skutek rozmów z mieszkańcami wypracowano by jakieś stanowisko, które byłoby pewnym kompromisem.

- Pani zdanie na temat Quattro Towers?

Agnieszka Owczarczak: Mnie osobiście pomysł Quattro Towers we Wrzeszczu nie podoba się. Sąsiedztwo tak dużych obiektów z kameralną ulicą Matki Polki, z Jaśkową Doliną będzie szokować. Nie potrafię zrozumieć, dlaczego w tym miejscu mają powstać tak wysokie budynki i nie spodziewam się, że one będą stanowiły o prestiżu Wrzeszcza. Natomiast mamy w tej chwili

kilka miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, które są otwarte i w tym miesiącu będą konsultowane z mieszkańcami. Bardzo dobrym krokiem, moim zdaniem, było uchwalenie Studium Lokalizacji Obiektów Wysokościowych nie tylko ze względu na jego zawartość. Dzięki SLOW uzyskujemy dodatkowy moment konsultacji z mieszkańcami poza stricte ustawową procedurą, kiedy jest obowiązek skonsultowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Jeszcze zanim projekt planu zostanie przygotowany sam pomysł umiejscowienia w danym obszarze wysokościowca musi być skonsultowany z mieszkańcami. To jest dobry krok do przodu, bo to daje możliwość rozmowy na ten temat w odpowiednim czasie, kiedy jeszcze nie jest za późno.

- W jakim kierunku powinno – pani zdaniem – rozwijać się Główne Miasto?
Agnieszka Owczarczak: Tkanka Głównego Miasta jest bardzo cenna, to, że zostało po wojnie odbudowane jest czymś niesamowitym, nic lepszego nie mogło się Gdańskowi przytrafić. Był konkurs na koncepcję gdańskiej kamieniczki, który pokazał, że da się połączyć styl dawnych kamieniczek z architekturą bardziej nowoczesną. Myślę, że w Gdańsku brakuje takich obiektów, którymi można by się pochwalić, które coś nowego wnoszą w wizerunek miasta.

- A jak widzi pani zabudowę Wyspy Spichrzów?
Agnieszka Owczarczak: Trochę się boję, że jeżeli pójdziemy w kierunku odbudowy Wyspy Spichrzów w takiej postaci, jak wyglądała kiedyś, to uzyskamy makietę, sztuczny twór. Wierzę, że nowoczesna architektura jest w stanie w taki sposób się wkomponować w starą tkankę miasta, że Wyspa Spichrzów będzie dobrze wyglądała.

Katarzyna Korczak
Fot. Maciej Kostun